

KURJER WARSZAWSKI.

Sroda.
Dnia 4 (16) Września 1857 Roku.

№ 242.

Jutro, Pięciu ran Śgo Franciszka
i Śgo Justyna M.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia **NAMIESTNIKA** Królestwa, **NAJMIŁOŚCIWIEJ** dozwolić raczył wychodźcy Polakiemu **Władysławowi Oleszczyńskiemu**, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach **NAJWYŻSZEGO** Ukazu z d. 15 (27) Maja 1856.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia **NAMIESTNIKA** Królestwa, **NAJMIŁOŚCIWIEJ** dozwolić raczył przebywającemu we Francji wychodźcy **Jakobowi Rajzacher**, powrócić wraz z żoną do Królestwa Polskiego, na zasadach **NAJWYŻSZEGO** Ukazu z dnia 15 (27) Maja 1856 r.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia **NAMIESTNIKA** Królestwa, **NAJWYŻEJ** dozwolić raczył byłym przestępcom politycznym: **Józefowi Raczynskiemu** i **Stanisławowi Grudzińskiemu**, powrócić z Syberji do Królestwa Polskiego, na zasadach **NAJMIŁOŚCIWSZEGO** Manifestu z dnia 26 Sierpnia 1856 r.

Z Petersburga, 25 Sierpnia (6 Września).

20go Sierpnia, na balu, który miał miejsce w Wielkim Pałacu Peterhofskim, Pani Ribeiro da Sylva, oraz Pan Ribeiro da Sylva, przedtem sprawujący interessa Najjaśniejszego Cesarza Brazyliji; P. Gianotti, Sekretarz Poselstwa Sardyńskiego; P. Warre, Urzędnik Poselstwa Wielkobrańskiego; i P. Bocher, Lejtnant Marynarki Francuzkiej, mieli zaszczyt być przedstawionemi **NAJJAŚNIEJSZEJ** CESARZOWEJ **ALEXANDRZE FEDORÓWNE**.

DYPLOM CESARSKI,

Do **NASZEGO** Jenerał-Adjutanta *Filozofowa*.

W dowód szczególnej łaski i szczerzej wdzięczności **NASZEJ** za trudy podjęte przez was w charakterze Kuratora przy Najukochańszym Bracie **NASZYM**, **JEGO** CESARSKIEJ **WYSOKOŚCI** **WIELKIM** **XIĘCIU** **MICHAŁE** **MIKOŁAJEWICZU**, wstępującym dziś w stan małżeński, **NAJMIŁOŚCIWIEJ** nadajemy wam brylantowe oznaki **CESARSKIEGO** Orderu **NASZEGO** Świętego Prawowiernego Xięcia **ALEXANDRA** *Newskiego*, które przy niniejszym załączając, pozostajemy dla was życzliwi.

Naoryginałe własną

JEGO CESARSKIEJ **MOŚCI** ręką napisano:
»ALEXANDER.»

w Petersburgu, 16go Sierpnia 1857 r.

Dyplomem **CESARSKIM** z dnia 16go Sierpnia, Jenerał-Adjutant, Zarządzający Ochmistrzowskim Wydziałem Dworu **JEGO** CESARSKIEJ **WYSOKOŚCI** **WIELKIEGO** **XIĘCIA** **MIKOŁAJA** **MIKOŁAJEWICZA**, Jenerał-Major Baron *Korf*, mianowany został **NAJMIŁOŚCIWIEJ** Kawalerem Orderu **Śtej** **ANNY** klasy Iej z Koroną.

NAJJAŚNIEJSZY **CESARZ** **NAJWYŻEJ** rozkazać raczył: dla wyjaśnienia i uzupełnienia art. 1,246 Ustawy o służbie Rządowej (T. III Zbioru Praw, edycja 1842 r.), postanowić co następuje: Urzędnicy, którzy ulegli **NAJWYŻSZYM** naganom lub innej jakiegokolwiek odpowiedzialności za służbę, z nadmienieniem tego w XI rubryce stanu służby, nabywają prawa do płacy dodatkowej nie in-

czej, jak po wysłuzeniu nowych terminów, licząc od dnia pomienionych nagan lub pociągnięcia do odpowiedzialności; osoby atoli, takim karom ulegające, nie tracą prawa na dodatek do płacy, na który już zasłużyły. *Uwaga.* Prawo do płacy dodatkowej mają ci tylko Urzędnicy, którzy zajmowali przez lat 5 bez przerwy posady etatowe.

Wczoraj, **JW.** *Nazimow*, Jenerał-Adjutant **JEGO** **CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ** **MOŚCI**, **Wileński** **Wojenny**, **Grodzieński** i **Kowieński** Jenerał **Gubernator**, w towarzystwie **JW.** *Radey* **Tajnego** *Muchanowa*, Kuratora Okręgu **Naukowego** **Warszawskiego**, raczył zwiedzić **Instytut** **Szlachecki** w najdrobniejszych szczegółach, tak pod względem wychowania młodzieży **Instytutowej**, jako i wewnętrznego urzędzenia. Dostojny Gość przez długi czas zarządzał sam **Okręgiem** **Naukowym** w **Moskwie**, jako więc obeznany ze wszystkimi warunkami wychowania młodzieży, nie nie spuścił w przegladzie wczorajszym z uwagi, i z wielkim zajęciem zadawał pytania Przełożonym co do wewnętrznego urzędzenia tego zakładu naukowego. Przed odejściem, **JW.** *Nazimow*, raczył łaskawie przemówić do uczniów i wyrazić obok tego żywe zadowolenie z tego wszystkiego co tylko w tym Instytucie znalazł.

Marszałek Szlachty Gubernji Warszawskiej.— Osoby pochodzenia szlacheckiego, nie zajmujące urzędów klasowych, lub też potomkowie rodzin szlacheckich w osobie najstarszego syna, o ile są zamieszczeni w Xiędzce genealogicznej Gubernji tutejszej, i którzy mają prawo do medalu brązowego, ustanowionego na pamiątkę wojny w latach 1853/6, dla Szlachty Królestwa Polskiego, mogą na zasadzie **NAJŁASKAWSZEGO** Manifestu z dnia 26 Sierpnia (7 Września) 1856 r., i dodatkowych przepisów, zgłaszać się po odbiór takowego każdodziennie do kancelarji mojej, w gmachu Rządu Gubernjalnego **Warszawskiego** przy ulicy **Miodowej**, wyjąwszy **Niedziel** i **Świąt** uroczystych, w godzinach od 10ej do 2ej z rana. — Szambelan Dworu **JEGO** **CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ** **MOŚCI**, **Rzeczywisty** **Radca** **Stanu**, **Seweryn** **Hr: Uruski**.

JW. **Rz: Radca** **Stanu** *Kisłowski*, **Vice-Dyrektor** **Departamentu** **Ministerstwa** **Oświecenia** **Narodowego**, wyjechał do Petersburga.

JW. **Rad: Tajny** **Senator** *Trembicki*, wrócił z **Wenecji**; a **JW.** **Jen: Lejt: Abramowicz** z **Granic**.

JW. **Hrabina** **Augustowa** *Potocka*, wyjechała do **Złotego**-**Potoku**.

JW. **Pułkownik** *Rostowcow*, **Fligel-Adjutant** **JEGO** **CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ** **MOŚCI**, wyjechał do **Włoch**.

Wyjechali z **Warszawy**, **Fligel-Adjutanci** **JEGO** **CESARSKIEJ** **MOŚCI**: **Pułkownik** *Xiążę* *Swiatopelk-Mirski*, do Petersburga; **Pułkownik** *Xiążę* *Obolencki*, do Paryża; i **Rotmistrz** *Czertkow*, do Berlina.

Wiadomości z Kraju Nadkaspjskiego.

7go Lipca Jenerał Lejtnat Xiążę Orbeliani posunął się z większą częścią swego oddziału ku wsi Stary Burtunaj, pozostawiając w wozie Terengulskim ilość wojska niezbędną dla wykonywania rozpoczętych robót. Stawiając obozem koło Starogo Burtunaja, Jenerał Xiążę Orbeliani atakował niezwłocznie nieprzyjaciela który stał na pobliskich wzgórzach; górale zostali wyparci, lecz połączywszy się z innymi tłumami, zajęli brzeg sąsiedniego lasu i zaczęli dawać ognia z dział; jazda ich spuściła się do wąwozu dla atakowania secin przodowych pułku konno-nieregularnego. Ściągnąwszy swe secin, Major Xiążę Bagration, dowodzący tym pułkiem, przypuścił do siebie nieprzyjaciela i uderzył nań raptem; górale pierzchnęli znowu do lasu, pozostawiając na miejscu 15 trupów i chorągiew naibską w ręku kawalerzystów Dagestańskich. Podczas tej rozprawy, piechota wzniosła na wzgórzach zdobytych szanice połowe na 2 bataljony i 4 działa. Nazajutrz, 8 Lipca, pomimo niepogody i około 2° zimna podług Reaumura, przystąpiono do robót około urządzenia nowej kwatery sztabu. Do 14 Lipca górale tylko od czasu do czasu wychodzili z lasu i odstrzelali się z żołnierzami wysyłanymi dla furazowania. W ciągu tego tygodnia strata oddziału Sałatawskiego wyniosła jednego Oficera ranionego i 10u milicjantów.

Tegoż dnia, w którym oddział Sałatawski zajął pozycję Burtunajską, wielki oddział nieprzyjacielski wtargnął do Chaństwa Kazykumyńskiego, lecz zmuszonym został do ucieczki przez Zarządzającego Chaństwem Jenerał-Majora z Orszaku JEGO CESARSKIEJ MOŚCI Agalarbeka.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Michała *Jezierskiego*, mieszkańca Guber: Kijowskiej; tudzież P. Konstantego *Kasperowicza*, mieszkańca Białostockiego, z Cesarstwa przybyłych, ażeby w własnych interesach zgłosili się do Zarządu Policji, lub Nra obecnych swych zamieszkań wskazali.

Następujący wojskowi niższego stopnia w wojsku CESARSKO-Rossyjskiem służący, a będący rodem z Warszawy, życie zakończyli, a mianowicie: Józef *Jacyna*, Abram *Godawer*, Naftal *Mikelberg*, Lipa *Augenlicht*, Jakób *Rumojzen*, Karol *Jeske*, Józef *Bartłomiejew*, Krystjan *Wilde*, Wiktor *Kopurski*, Nikodem *Tymiński*, Karol *Rozenberg*, Michał *Chłondowicz* i Mieczysław *Gross*.

Z przedstawionego przez Radę Opiekunczą Zakładów Dobroczyńnych Powiatu Kieleckiego, sprawozdania za lata 1855 i 1856, okazuje się, iż wykazane poprzednio podobnem i ostatniem sprawozdaniem, kapitały, stanowiące uposażenie Szpitala Sgo ALEXANDRA w Kielcach, i wynoszące podówczas rs. 8,505 kop: 2¹/₂, obecnie wzrosły do rs. 10,457 kop: 15¹/₄. Przychód w roku 1855, składający się z rewanentu z roku 1854, z wynajęcia nieruchomości, z procentów od kapitałów, z zasiłku od Rządu, z zabaw, jak bale i loterie, oraz z kwest i ofiar, i t. p. żródeł, wynosił rs. 7,853 kop: 89¹/₂; zaś w roku 1856, rs. 11,458 kop: 31, czyli razem z lat dwóch rs. 19,312 kop: 20¹/₂. Wydatki zaś na żywność dla chorych, lekarstwa, opał, światło i pranie, odzież i bieliznę, płacę służby szpitalnej, ciężary gruntowe, reparacje

gmachów, i tym podobne, wyniosły w roku 1855 rs. 6,701 kop: 15¹/₂; a w roku 1856, rs. 8,851 kop: 90¹/₂, czyli razem za lat dwa rs. 15,553 kop: 6. Na rok więc następnny 1857, pozostało rs. 3,759 kop: 14¹/₂. Co do ruchu chorych, ten był następujący: Na rok 1855 pozostało osób pięci obiej, licząc w to i dzieci, 62; w ciągu 1855 przybyło 1,346; było więc razem 1,408 osób; ubyło, już to przez śmierć, już przez wyzdrowienie, 1,284 osób; zatem pozostało na rok 1856 osób 124; a że w ciągu tegoż 1856 roku przybyło 1,027, wszystkich zatem było 1,151; od czego odrzuciwszy w ciągu roku ubytek w liczbie 1,078, a z tych przez samo wyzdrowienie 941 osób, pozostało zatem na rok 1857, osób 83. Dodać tu musimy, iż ogólna liczba szpitali w Powiecie Kieleckim, wynosi 29, które utrzymywały ubogich w roku 1855, osób 151, a w roku 1856, osób 156. Dochodu w ciągu roku 1855 było rs. 730 kop: 44¹/₂, wydatków rs. 700 kop: 53¹/₂; w roku zaś 1856 przychód rs. 808 kop: 27, rozchód rs. 798 kop: 87. Wypadek ten statystyczny podajemy z ogłoszonego drukiem sprawozdania, a łaskawie nam nadesłanego przez Radę Opiekunczą Zakładów Dobroczyńnych Powiatu Kieleckiego, której Opiekunem Prezydującym jest W. E. *Rożycki*, zaś Członkiem Rady i Referentem, W. *Bierzyński*.

Rada Lekarska Królestwa Polskiego, na posiedzeniu swem d. 28 Sier: (9 Wrześ): r. b., przyznała stopień Magistra Farmacji Anzelmowi *Rzeczyńskiemu*.

Z Charkowa. — W Nrze 134 *Kurjera*, znalazłem wzmiankę, że »do śmierci 35,000 baranów w okolicach Urala, przyczyniło się mocne zimno, którego nie mogły przenieść zwierzęta, na kilka dni przed tem odarte ze skóry. Tameczni bowiem mieszkańcy, nie strzygą owiec, ale po prostu zdzierają z nich skórę, (dżabaga), która co rok na nowo porasta. Ten zwyczaj, widział także Professor Ed: *Ostrowski*, który odbył podróż w tamtych stronach.» Dla objaśnienia tego, jako naoczny świadek zwyczajów i życia Kirgizów, widzę się w obowiązku nadmienić, że Kirgiz-Kajsaki istotnie zdejmują z owiec swoich tak zwaną w ich języku dżabaga (nie zaś dżebaga jak było w artykule). Dżabaga ta jednak, nie jest bynajmniej skórą. Cała więc jak widać pomyłka w wyjaśnieniu, pochodziła z niewiedomości znaczenia wyrazu *dżabaga*, którą niewłaściwie nazwano skórą. Żeby dać bliższe o tem pojęcie, przytoczę tu krótki wyciąg z opisu podróży mojej, do stepów Kirgiz-Kajsackich w roku 1855 odbytej, z której się najlepiej dowiedzieć można co znaczy *dżabaga*. »Owce młode bywają strzyżone u Kirgiz-Kajsaków dwa razy do roku, a mianowicie, pierwszy raz w Czerwcu, a drugi raz we Wrześniu lub Październiku. Owce zaś stare bywają u nich strzyżone raz tylko jeden, i to w późnej już jesieni. Na wiosnę zaś, wcale ich tam nie strzygą, gdyż przy tamecznym sposobie utrzymywania ich przez zimę, bez żadnej ochrony, pod gołem niebem; wełna u owiec zbija się i pilśniej na nich w ten sposób, że tworzy się z niej rodzaj wołjoku (koszma) nie równego i niejednostajnej grubości. Spilśniona ta wełna, najpodobniejsza z wejrzenia do starej, zbitej maty, stanowi właśnie to, co się u Kirgizów zowie *dżabaga*. Utworzona tym sposobem przez zimę dżabaga, poczyna się na wiosnę od skóry oddzielać, tak zupełnie, jak się oddzielają i odrastają kołtuny u osób chorą tą dotkniętych. Pod tem zaś od-

rasa wełna właściwa, taka zupełnie, jaka się postrzega i u owiec naszych, i wełnę tę właśnie, strzygą tam w jesieni. Odrastanie to jednak i oddzielanie się od skóry dżabagi, nie zawsze się w jednym i tymże samym czasie odbywa. U owiec zdrowych i dobrze karmionych, oddziela się ona zupełnie na początku już Maja. U chudych zaś i chorych, a szczególnie u dotkniętych chorobą, zwaną tam dżumir-kurt, (podobną do naszej zgnilizny, czyli zamokrzienia owiec) oddziela się ona daleko później. Kiedy dżabaga wyraźnie już oddzielać się od skóry zaczyna i coraz bardziej od niej odstaje; wówczas Kirgiz-Kajsaki, dopomagają oddzielaniu się temu rękami, i tym sposobem z całej się owcy od razu zdejmują. Tak oddzielona dżabaga, służy Kirgizom szczególnie na podszycie zimowego odzienia i zastępuje u nich watę. W istocie cięższą jest ona od waty, lecz za to daleko od niej cieplejsza. Dla tego też wybornie zastępuje futra lub kozuchy. Cena dżabagi jest mała, gdyż za pud jej płacą zwykle około 75 kopiejek." Z powyższego dosłownego wyciągu z urzędowego sprawozdania mojego, z podróży odbytej do stepów Kirgiz-Kajsaków, łatwo przekonać się można, że zwyczaj zdejmowania z owiec dżabagi, nie jest bynajmniej zdejmowaniem skóry. — Edward Ostrowski.

Lekarz Adolf Wolberg, po 4ro-letnim wykonywaniu sztuki lekarskiej w m. Powiatowem Piotrkowie, przeniósł się do m. Warszawy. Mieszka w domu Nr 1105 przy rogu ulic Granicznej i Grzybowskiej. Biednym udziela bezpłatnie pomocy lekarskiej od godz. 3ej do 4ej po południu.

Któż nie zna, albo kto przynajmniej nie słyszał o papierni w Soczewce położonej w Gub: Warszawskiej Peie Gostyńskim i zaopatrującej tak Warszawę jak kraj w najrozliczniejsze gatunki papieru; kto niewie z jaką skwapliwością chwytła ona każdy ważniejszy w tej gałęzi wynalazek zagraniczny, aby go nam przyswoić i użytkować korzystnie. Tak więc było i z *tekturą kamiennie-smołowcową* arcy-praktyczną jak się to obecnie pokazało do pokrywania płaskich dachów. Owóż przed niejakim czasem donosząc o tym nowym wynalazku w Prusach, dodaliśmy, iż fabryka papierni w Soczewce, będącej własnością P. Jana Epstejna Rady Handlowego, ma zamiar takowy dla kraju naszego przyswoić. Obecnie zamiar ten już ziszczony zostak, gdyż P. Epstejn, połączwszy się z wynalazcami, wyrabia już u siebie pomienioną tekturę, tak samo jak ją wyrabiają w Burge w Szlązku Pruskim i w Wrocławiu. Tektura ta sprzedaje się za poprzedniem zamówieniem na arkusze, mające długości stóp 3 cali 7, a szerokości stóp 2 cali 8, w pakach od połowy do jednego centnara ważących, tak na miejscu w fabryce w Soczewce jakoteż w kantorze P. Jana Epstejna, przy ulicy Granicznej Nr 965 w Warszawie. Co do pokrywania dachu, dostawcy tektury przyjmują takowe na siebie, w mieście Warszawie po k. 22¹/₂ za łokieć kwadratowy polski, zaś za obrębem miasta i w kraju, oraz za granicą, za poniesieniem kosztów przez Właścicieli pokrywających się zabudowań, jak frachtu, wydatków na podróż robotników i t. p. Wreszcie dodać tu winniśmy iż najdokładniejsze objaśnienie, dotyczące tektury kamiennie-smołowcowej do pokrycia dachów, jej użycie, a zarazem wskazanie obszerne o konstrukcji płaskich dachów pod rzeczzone pokrycie, mieści w sobie broszurka, w tym ce-

lu przez przedsiębiorców ułożona, którą Obywatele budujący, za listownem zgłoszeniem się do kantoru P. Jana Epstejn w Warszawie, lub do fabryki papieru w Soczewce, otrzymać mogą bezpłatnie. Listy tej treści dotyczące, winny być frankowane.

Dla wiadomości mieszkańców Radomia, jakoteż i okolic jego, donosim, iż P. Xawery Brandt, Aptekarz, objąwszy w posiadłość swoją, aptekę, położoną przy ulicy Rwańskiej, naprzeciw Kościoła Farnego, a będącą przedtem własnością Wgo Studentkowskiego, zaopatrzył takową we wszystkie *lekarstwa specjalne zagraniczne*; w wszelkiego rodzaju *narzędzia chirurgiczne*; oraz w *wody mineralne sztuczne*. P. Brandt bowiem, pragnie w zupełności odpowiedzieć wymaganiom mieszkańców tego miasta i okolic jego; wszelkich zatem jak to nam donoszą, dokłada starań, aby nowo nabytą aptekę, na odpowiednim postawić stopniu. A że i bez drobniejszych nie obejdzie się rzeczy, jak np: pomady, pachnidła i kadzidła, przeto Właściciel oprócz znanych powszechnie tego rodzaju wyrobów, zaopatrzył jeszcze aptekę swoją w najlepsze perfumy paryżkie w kilkunastu gatunkach, w papiery chińskie do kadzenia, i t. p. Tak przysposobiony, oczekiwać będzie na żądania Publiczności, aby akuratnością i dobrocią wyrobu, ustalić sobie wzięcie i zaśluzyc na jej zaufanie.

Otrzymałszy zapewnienie od wielu osób, jakoby wynaleziony przez Panią Mayer proszek do czyszczenia zębów, okazał się bardzo skutecznym nie tylko pod względem utrzymania białości tychże, ale nawet czystości w ustach i usunięcia wszelkich bólów, podaliśmy o tem wiadomość i proszek ten został upowszechnionym. Obecnie z powodu świeżego w tych dniach ogłoszenia o podobnym proszku sprzedającym się w handlu korzennym w domu W. Malca na Krak: Przed: Nr 372, wiele osób zapytuje nas, czy to jest ten sam, wyrabiany przez Panią Mayer, czy inny. Czynieć przeto zadosyć tym zapytaniom donosimy, iż nowo ogłoszony proszek nie jest dziełem Pani Mayerowej, i że jej wyrobu, sprzedaje się tylko u niej w domu Nr 500e, na Podwalu, na 1m piętrze od frontu.

(A. n.) W d. 26 Sierpnia, po kilkodniowej słabości, zakończył życie tu w Warszawie, Antos Kapliński, w wieku lat 6. Cios okropny dotknął serce zbolełych Rodziców, którzy niedawno stracili Ojca, dwóch Braci i dwóch Synów, a obecnie ponieśli nową stratę, gdyż śmierć nieubłagana ostatnie dziecko im wydarła z objęć. Dziecię to wiele nadziei wrożyło, było moralne, ukształcone, pełne litości dla ubogich i nad wiek swój roztropne. Zmarły Antos był Wnukiem s. p. Jana Kaplińskiego, Urzędnika w Zarządzie JW. Ober-Policmajstra m. Warszawy; a choć zbyt młodociany, z pełną ufaością religijną czując kres życia swego, z pełną ufaością religijną przyjął błogostawieństwo Kaptańskie i w kilka godzin życie zakończył. Niepocieszeni Rodzice po stracie ukochanego dziecka, pochowali je na smętarzu Powązkowskim obok Dziadka i hraciszka jego Edwardka, przed 3ma laty zgasłego. BOŻE daj spokój duszy Jego a pociesz strapionych Rodziców, na których czekaś smutek niewypowiedziany, przyjmując Antosia do grona Aniołów wiecznie CIE wysławiających. — S. W.

Jutro o godz. 10ej z rana, w Kościele Powązkowskim, jako w rocznicę śmierci Franciszki z Winiarskich König,

odbędzie się żałobne Nabożeństwo; na które, Mąż, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza.

Alexander *Zakrzewski*, Majster rymarski, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 42, wczoraj życie zakończył. Pozostała w smutku Żona wraz z małoletnimi Dziećmi, zaprasza Familie, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok Jego, jutro, o godz: 4ej po południu, z Kaplicy XX. Karmelitów przy ulicy Leszno, na smętarz Powązkowski odbyć się mające.

Wczoraj odbyło się w sali Giełdowej Warszawskiej, w gmachu Banku Polskiego, zebranie Właścicieli Listów Zastawnych, dla wyboru Prezesa i dwóch Radców do Komitetu Właścicieli Listów Zastawnych Towarzystwa Kred: Ziemińskiego w Królestwie Polskiem. Posiedzeniu temu przewodniczył, w zastępstwie JW. Radey Tajnego *Łęskiego*, Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji R. P. i Skarbu, JW. Rzeczywisty Radca Stanu *Niepokończycki*, Prezes Banku Polskiego. Po zagajeniu obrad, JW. Prezydujący, zaprosił na Assesorów zebrania: JJWW. *Cyryła Bogdańskiego*, Sędziego Appelacyjnego i *Józefa Lew*, byłego Naczelnego Heraldyka; a na Sekretarza, W. Kazimierza *Zdzitowieckiego*. Następnie z Radey Komitetu Właścicieli Listów Zastawnych W. Jan-Nepom: *Leszczyński*, odczytał zdanie sprawy tegoż Komitetu z dwuletniego urzędowania; poczem przystąpiono do wyboru Prezesa i Radców do tegoż Komitetu na przeciąg następnych lat czterech. W skutek głośnego wotowania, większością głosów, powołany został na Prezesa Komitetu, dotychczasowy Prezes, JW. *Józef Ornowski*; na Radców zaś: Soter *Chalubiński*, Właściciel dóbr Chóciwka, i *Józef Chrościcki*, dotychczasowy Radca tegoż Komitetu; a na Zastępców Radców: *Tomasz Głogowski*, Obywatel, i *Roman Laurysiewicz*, współ-Właściciel dóbr Łomianki. Na liście głosujących było osób 618.

Wczoraj ukazały się bilety bankowe jedno-rublowe nowego kształtu, przez Bank Polski wypuszczone, dla zastąpienia jedno-rublowych dotychczas w obiegu będących.

P. *Bochenek*, nadesłał dla ubogich w Instytucie Warszawskiego Tow: Dobro: znajdujących się, chleba pyłowego z własnego pierwszego pieczywa bochenków dwu-funtowych sztuk 150. Za takowy dar Warsz: Towarzystwo Dobroczytności oświadcza ofiarującemu uprzejme podziękowanie.

Już to nie raz w piśmie niniejszem, wspominaliśmy, że oddawna mechanicy zajmowali się wykryciem sposobu zatrzymywania lokomotyw w biegu, hamulce bowiem zwolna tylko działać mogą i tamować bieg, lecz go powstrzymać niezdolają, a mocniejsze ich działanie sprowadzić może wyskoczenie kół lokomotywy ze szyn. Teraz właśnie jeden z Inżynierów turyńskich, którego nazwiska dzienniki jeszcze niewymieniają, sporządził narząd, który zdoła powstrzymać rozpędzony pociąg na bardzo krótkiej przestrzeni. Użył on tej samej pary, która popycha lokomotywę, do sparaliżowania własnej swej siły. Jeden człowiek z łatwością może powstrzymać pociąg. Kommissja wyznaczona przez Rząd Piemontcki do rozpoznania tego wynalazku, jak najprzychylniejsze dała o nim zdanie.

Ktoby z litościwych Osób chciał wziąć za własne, dziecię płci męskiej, mające rok jeden miesiąc pięć,

zgłosić się raczy pod Nr 44 w Stare-miasto, na Isze piętro.

W tych dniach spotkaliśmy jedną z Czytelniczek *Kurjera*, która składając nam podziękę za wzmiankę w tem piśmie o wodzie na piegi, włożyła zarazem obowiązek oświadczenia podobnegoż podziękowania przez *Kurjera* i samej wynalazczyni tak skutecznej wody. I rzeczywiście, nie ubliżając piękności twarzyczki, wyznać jednak musimy iż przed kilku tygodniami, płeć tej Czytelniczki mocno traciła z powodu piegów jakie całą jej twarz pokrywały. Za użyciem wszakże wody Pani P. zamieszkałej przy ulicy Piwnej wprost Zamku Nr 29, nie tylko znikły wszystkie zgoła piegi, ale nadto płeć jej tak wydelikatniała, że zdziwienie nasze z tego powodu, mimowolny wywołało uśmiech na jej twarzy. Podaniem więc tego faktu, wywiązujemy się z włożonego na nas obowiązku, a jeżeli która z piękności chce się pozbyć raz na zawsze piegów, i dziwić drugich swem wyładnieniem i zmianą swej płci, niech pójdzie za przykładem pomienionej Czytelniczki, a niezawiedzie swych oczekowań.

Złożono w Redakcji *Kurjera* na intencję *Stasia* rs. I, i od R. C. kop: sr. 30, na światło przed statua MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. Reformatów, na podziękowanie za JEJ opiekę w podróży.— Bezimiennie rs. I, dla biednego J., złożonego chorobą na Lesznie pod Nrem 663/4.— Od J. K. z Tomaszowa Lubelskiego, (na podziękowanie PANU BOGU za wszystkie łaski i dobrodziejstwa odebrane) rs. I na powyższe światło przed Kościołem XX. Reformatów; i po rs. I na światła: przed statua MATKI BOZKIEJ, i przed figura Sgo FELIXA, przed Kościołem XX. Kapucynów, na intencję uproszenia powrotu do zdrowia Ojca, i pomocy w naukach dzieci i we wszystkim dobrem.— Od A. N. rs. I na organy w Kościele Mokotowskim.— Od L. C. rs. I na urządzenie konduktora nad Kościołem Częstochowskim.

Aby dać wyobrażenie Czytelnikom o obecnym ruchu dramatycznym w piśmiennictwie naszym, dosyć będzie powiedzieć, że A. E. *Odyniec*, dwa nowe przygotował dramata, to jest *Barbara Radziwiłłówna* i *Jerzy Lubomirski*; zaś J. *Korzeniowski*, pracuje nad dramatem wielkich rozmiarów p. n. *Jan z Tęczyna*. Może kto powie, że to rzeczy dobrze już znane; nie zaprzeczemy temu, zwłaszcza gdy przedmiot podobny jak *Barbara Radziwiłłówna*, był już brany za temat do tragedji i dramatu przez *Felińskiego*, *Wężyka* i *Magnuszewskiego*, ależ nie straci on nic i pod piórem *Odynca*, który go owiał taką świeżością i taką poetyczną barwą, iż Czytelnik z chciwością porywa tę pracę, jakby miał przed oczyma po raz pierwszy rozwijający się dramat. To samo można powiedzieć i o *Janie z Tęczyna*, którego wszyscy znają z powieści Jana Ursina *Niemcewicza*, bo oprócz piękności, którą umie swym płodom nadać *Korzeniowski*, trzymać się on będzie jeszcze wierne dziejów, i w żywych obrazach utwór swój przedstawi.

Dziś w *Dolinie Szwajcarskiej*, Orkiestra P. *Brauna* z Berlina, wykona między innemi: Uwerturę *Aubera* z *Syreny*; Finał z Opery *Macbet*; Fantazję na skrzypce *Vieuxtemps*, wykonane przez P. *Schöna*; Pot-pourri *Gungla*, i t. d.

Nakładem księgarni S. H. *Merzbacha* przy ulicy Miodowej, wyszedł 6ty zeszyt *Xięgi Świata*, i zawiera następujące artykuły: *Strzelec Alpejski*, przez Dra T. *Tripplina* (z ryciną na stali rytą); *Charakter Anglików* oceniony przez Amerykanina (dokończenie); *Gatunek jabłek Rambour* (z ryciną kolorowaną); *Rzeczpospolita Boerów* w Afryce południowej; *Parowiec Great-Eastern*, (z drzeworytem); *Kardynał Mozzofanti*, szkic historyczny (z litografią czarną); *Janczary*; *Jadowity wąż* z Sumatry, (z ryciną kolorowaną). Prenumerata roczna wynosi rs. 6, i przyjmują takąw wszystkie znaczniejsze księgarnie, oraz Stacje Pocztowe. W tym zeszycie załączone są 3 ryciny brakujące do 4go zeszytu.

Pozostawiony w Niedzielę w Dolinie Szwajcarskiej na muzyce P. *Brauna*, elegancki parasolik damski, można odebrać każdego czasu w Redakcji *Kurjera*. Nagrodę zaś jakaby się podobało udzielić Właścicielowi zguby, znalazca przeznaczyl na korzyść *Hilarego* (Merkurego *Kurjera*); jak również przeznaczyl i dochód ze sprzedaży onego przez licytację, gdyby się nie chciała zgłosić Właścicielka.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 27; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 88 kop: 67, wartość kuponu rs. 1 kop: 83²/₃; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 73, wartość kuponu kop: 13⁵/₆; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 111 kop: 38; z r. 1855, żądają rs. 112 kop: 38; wartość kuponu rs. 2 kop: 12¹/₂.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po *Balecie Korsarz*, Panny: *Karolina Straus* 8 kroć, *Kozłowska* 6-kroć, *Pani Baczyńska*, Panny: *Oliwińska*, *Królikowska*, PP. Ant: *Tarnowski* i *Meunier* po 5-kroć, *Popiel*, *Puchalski* i *Owerto* po 2-kroć.

ANGLJA. *Londyn*, 10go *Września*. — Słynny podróżnik *Livingston*, miał w zeszłą Środę z Członkiem Izby Handlowej *Manchesterskiej* konferencją, na której wynurzył przekonanie, że eksploatacja rozmaitych okolic środkowej Afryki, przyniosłaby Anglii wielkie korzyści, a mianowicie co do bawełny, którą tam z łatwością uprawiać można na wielką skalę. Izba Handlowa postanowiła prosić Rządu, o oddanie do rozporządzenia P. *Livingston* statku, mogącego żeglować w górę *Zambesi*, a dla ułatwienia mu dalszego badania okolic. — Jenerałowie: *Windham*, *Dupuis* i *Rose*, który otrzymali dowództwo w *Indjach*, odpłynęli ostatnim pakebotem odchodzącym z *Suez* do *Kalkuty*. (Ind: Belge).

FRANCJA. *Paryż*, 11go *Września*. — Jenerał *Fleury* zajmuje się czynnie w *Paryżu* przygotowaniami do wyjazdu JJ. CC. Mości do Niemiec. Wszystko ma być gotowem najpóźniej na dzień 20 b. m. — Xiążę *Napoleon*, w swej podróży do *Pyreneów*, miał odwiedzić Cesarzową, u której zapewne bawi w obecnej chwili, oraz Pana *Fould* w jego posiadłościach na południu Francji. Tej ostatniej wizycie jednak stanął na przeszkodzie smutny wypadek, który odwołał Ministra stanu do *Paryża*. Mówią, że Xiążę ma myśl znajdowania się następnie w *Greenwich* pod *Londynem*, przy spuszczeniu na wodę olbrzymiego okrętu *Great Eastern*. Wiadomo że ten lewiatan morski ma mieścić 10,000 ludzi, i może być na

Tamizę spuszczone tylko bokiem, gdyż rzeka nie jest dość szeroka, aby statek tak zwykle spuszczone, nie rozbił się skutkiem rozpedu o drugi brzeg. Potem Xiążę *Napoleon* zamierza zbadać na miejscu kwestję przekopania między morza *Suez*. — Drut telegraficzny morza Śródziemnego, wychodzący z *Bone*, został doprowadzony do przylądka *Tenlady* (w *Sardynji*). Pierwotkowo miał on być doprowadzony do *Przylądka Spartiwento*, o 16 mil tylko odległego, który łątwa można połączyć lądowym telegrafem z *Tenlady*. — Stan zdrowia syna Ministra *Fould* polepszył się cokolwiek, chociaż niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło. — Pan *Maccarthe*, znakomity uczoney, Członek *Towarzystwa Jeograficznego Paryzkiego*, ma się udać w podróż do *Tombaktu*. — Odnoga kolei żelaznej *Zachodniej*, mająca prowadzić wprost do obozu w *Chalons*, otwartą zostanie 15 b. m. Sześć pociągów będzie odchodzić dziennie, a *Chevet* z *Palais-Royal* założy bufet w obozie. (In: Bel:).

Paryż, 12go *Września*, (w. t.) — *Monitor* donosi że Cesarz wysłał Jenerała *Rollin* dla znajdowania się w jego imieniu w *Kaplicy tutejszej Prawosławnej*, na *Nabożeństwie*, odbytem wczoraj z powodu rocznicy *Koronacji NAJJASNIEJSZEGO CESARZA ALEXANDRA II.* (In: Belge).

PERSJA. — W *Teheranie* zaszło zdarzenie, mające wielką wagę polityczną. Wiadomo, że wielożeństwo dozwolone jest w *Persji*, a *Szach*, równie jak jego poddani, ma od razu kilka żon. Zwyczajem jest jednak na *Wschodzie*, że *Monarchowie* zaślubiają tylko *Xiężniczki krwi Królewskiej*. Ale *Szach*, postanowił przekroczyć zwyczaj, pociągający często złe następstwa polityczne za sobą. Dawno już potrafił on ocenić jedną z kobiet swego *Seraju*, która, chociaż nie pochodziła z rodziny *Xiążęcej*, odznaczała się jednak wysoką inteligencją i roztropnością, i dla tego została uprzywilejowaną *Sułtanką Szacha*. Powiła ona syna, który z młodu odznaczał się już zdolnościami, a lud *Perski* pragnął go mieć za *Następcę Tronu*. Życzenia te wysłuchane zostały. Roku zeszłego, w dzień wzięcia *Heratu*, zmarł w *Teheranie* domyslny *Następca Tronu*, a obecnie *Szach* wyznaczył *Następcą* syna swej ulubionej *Sułtanki*. Świętna *Wschodnia* ceremonia miała miejsce przy tej nominacji, która wzbudziła w *seraju* cichą, ale okropną zazdrość. Lud został uradowany tym wyborem. — *Herat* zapewne w obecnej chwili jest opuszczony już przez *Persów*, gdyż *Szach* posłał naglące w tym przedmiocie rozkazy dowódcy armji. (Ind: Bel:).

WŁOCHY. — Z *Rzymu* donoszą, że z powodu zmniejszenia armji *Austrjackiej* w legacjach, myślą tam o organizacji armji *PAPIEKZKIEJ*. W tym celu mianowano *Kommissję* z pięciu osób, pod prezydencją *Kardynała Antonelli*. — Xiążę *Grammont* ma opuścić *Turyń* dopiero 25go b. m. (Ind: Bel:).

S Z A R A D A.

Trzecie wskaże, pierwszy wstecznie
W życiu musi być koniecznie.
Pierwsze trzecie ubierają,
Drugie trzecie na stół dają.
Wszystkie sobie gdzieś pływają,
Chociaż wartkich skrzelać nie mają.
(Zeszła Szarada Rękawy).

ROZMAITOŚCI.— Niedawno w Teatrze Francuzkim, wydarzyła się jedna z tych zabawnych komedji zakulisowych zasługujących na wzmiankę. Komedja *Fiammina* jest w całym blasku powodzenia. Nagle rozchodzi się wieść: trzeba będzie przerwać ciąg przedstawień *Fiamminy*. To grozi nieszczęściem, zupełnym upadkiem. *La Fiammina*, (Panna *Judyta*), ta zręczna aktorka, z okiem tak żywym i czułem zarazem, która tak dobrze umie mówić, płakać, która śmieje się tak doskonale, posiada tyle zapału, zamiłowania, utrzymuje, że jest zmęczona, cierpiąca; prosi o wypoczynek, o uwolnienie tylko na dni 15. Czy podobna jest przerwać choćby na dni kilka przedstawienia tak korzystne? W ostatnim miesiącu *Fiammina* przyniosła 110.000 franków dochodu; cyfra najwyższa jakiej dościsnęła Teatr Francuzki od czasu, jak w Październiku 1855 r. podczas wystawy, Teatr ten miał 120.000 franków. Panna *Judyta* dawno już wspominała o tem; nie ufano jej, i dla tego kazano nauczyć się roli Pannie *Natalji*. Tymczasem Panna *Judyta* nalegała o otrzymanie swoich 15 dni wypoczynku. Odmawiają jej za każdym razem. Panna *Judyta* oznajmia, że od jutra opuszcza scenę. Tego samego wieczora widzi w foyer aktorów ogłoszenie: *Jutro próba z Fiamminy*. Pojmuje groźbę; jest trochę niespokojną, wywiaduje się: powiadają jej, że Pannie *Natalji* słabo się zrobiło, kiedy się dowiedziała, że ma grać *Fiamminę*, i że ta artystka odpowiedziała, że nigdy się na to nie odważy. Ta nowina uspokaja nieco Pannę *Judyte*. Dreczyć swego Dyrektora i postawić swoją koleżankę w tak krytycznem położeniu, to podwójna przyjemność. *P. Empis* przychodzi do foyer, i pyta się Panny *Judyty*, czy jest zdecydowana niegrać jutro *Fiamminy*, gdyż potrzeba wiedzieć o tem przed drukowaniem afiszów. »Jestem zupełnie zdecydowana», odpowiada Panna *Judyta*. »Chciałabym chętnie grać, ale jest to niepodobieństwem. Jestem umierająca.» Panna *Natalja* zapytana, oświadcza, że będzie mogła grać jutro tę rolę. Afisze są zamówione, a imię *Natalji* zastępuje *Judyte*. Nazajutrz rano *P. Empis* posyła jeszcze do Panny *Judyty* pytając artystkę, czy trwa ciągle w swym uporze. Panna *Judyta* wyszła, niepodobna jej znaleźć. Afisze są poprylepiane. Tymczasem wieczorem, Panna *Judyta*, która widziała już afisze, zaczyna się lękać. Czyżby było podobnem do prawdy, aby można bez niej się obejść? i czy mogła Panna *Natalja* w ciągu dnia jednego nauczyć się roli? Im bliższą jest godzina przedstawienia, tem większą jest niespokojność Panny *Judyty*. Nie może już wytrzymać; biegnie do Teatru, ubiera się i schodzi do foyer, gdzie przybywa jednocześnie z Panną *Natalją*. Popłoch wielki się wszczył na widok dwóch *Fiammin*. *P. Empis* zawołany przybywa. »Panno *Judyto*», mówi *P. Empis*, »nie możesz grać *Fiamminy*; Panna *Natalja* gra ją tego wieczora.» »Ta rola do mnie należy; dana mi była przez Autora, ja ją stworzyłam, i nie ścierpię aby ją grał kto inny.» »Dla czegoż nie chciałaś Pani grać ja dzisiaj?» »Jestem chora, ale poświęcam się. Będę grała.» »To niepodobna.» »Zobaczymy.» Chwila, w której *Fiammina* ma wejść na scenę, nadeszła. Informator woła Pannę *Natalji*, Panna *Judyta* biegnie ku scenie. Jak w *Ojcu Debiutantki*, Publiczność zaledwie nie urzała dwóch *Fiammin* kłócących się o wejście. Jednak rzeczy tak daleko nie zasłyły. *P. Empis* kazał sprowadzić Komisarza Policji. Przed

jego szarfą trzeba było ustąpić, ustąpić ze wściekłością to prawda, ale nakoniec ustąpić. Panna *Natalja* grała rolę. Nazajutrz Panna *Judyta*, rozgniewana, ale wyleczona, chciała dalej służyć, i odebrać swą rolę. »Niepodobna», odrzekł nielitościwy *Pan Empis*; »znam gorliwość Pani, ale nie chcę jej nadużywać. Przez piętnaście dni Pani będziesz wypoczywać, a Panna *Natalja* zastępować Panią będzie.» — Rozgniewany bogaty Dziedzic na swego Intendenta, który go nieźle łupił, rzekł: »Czy Wasan wiesz kto był *Merkury*?» »Uczyłem się mitologii, i wiem; *Merkury* był bożkiem kupców i opiekunem złodziei.» »A więc to jest bożek Wasana.» »Przecież nie jestem kupcem.» »Ale *Merkury* opiekuje się *Wasanem*.»

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Boguski Rom: Ob: z Borowy nr 476; Czaplński Rom: Ob: z Grodna nr 634; Dzikowski Ant: Ob: z Zakroczymia nr 585; Gliszczynscy Adam Dr z Ralisza, i Alfred Oby: z Kamienny nr 391; Horbachi Kost: Porucz: z Bukarestu nr 613; Krzywoszewski Xaw: Oby: z Snochowic nr 551; Serebraikow Ale: Kup: z G. Mohylewskiej.

Wyjechali: Badeni Sew: Ob: do Horbowa; Dowgiello Lucjan dym: Oficer do Kowna; Rzdokiewicz Wład: Oby: do Gozdowa.

Przyjechali koleją żelazną: Barawitzka Stefan fabry: maszyna z Wiednia nr 584; Hirszel Anastazy Dr z Drezna nr 472; Knauer Jan Oltoman Art: Muz: z Wiednia nr 393; Rorbach Aug: Kup: z Rzymu nr 414; Wyróżembski Jak: Oby: z Szczawnicy nr 414.

Wyjechali koleją żelazną: Chojuński Leon Ob: do Lwowa; Lipsitz Herm: Kup: Win do Wegier; Żukowska Brygida Artystka Baletu do Berlina.

DONIESIENIA.

W. Knaute, Niemka, Wdowa, w średnim wieku, umiejąca dobrze po polsku, życzy znaleźć stosowne miejsce do Zarządu w gospodarstwie domowym lub do dzieci. Mieszka przy ulicy Pańskiej w domu pod Nr 1202 L. Skrońskiego.

LOD do sprzedania przy ulicy Ogrodowej pod numerem 849, w Browarze A. *Lentzkiego*.



Kareta poczworna, na leżących resorach, mocno zbudowana, w dobrym bardzo stanie, z powodu wyjazdu, jest do sprzedania za bardzo pomierną cenę. Wiadomość u Rządcy domu pod Nrem 1265a, przy ulicy Nowy-Świat.

Rodowita Niemka, życzy sobie wejść w obowiązek **BONY**. Wiadomość na Krakow-Przedm: Nr 382, na 1m piętrze.

LUDWIK OELSNER, Operator Odcisków.

Przyjmuje wizyty od godz. 11ej do 1ej z południa, a od 3ej do 6ej po południu, w Hotelu Krakowskim przy ulicy Bielańskiej. — Ktożby zaś życzył sobie odbyć tego rodzaju operację w własnym mieszkaniu, zechce uprzedzić mnie dzień wpród, a od godz. 7ej do 11ej, mogę to dopełnić.



Fortepjany o siedmiu i pół 7ej oktawy, są do wynajęcia lub sprzedania przy ulicy Stare-Miasto, trzeci dom od ulicy Sto-Jańskiej, jak bliżej pod Numerem 43, z podwórza na 1wszem piętrze, drucie drzwi.

Dobra Popowo Borowe lit: K, w Gminie Płockiej Okręgu Pułuskim, Parafji Nasielskiej, wiorst 35 od Warszawy, przy trakcie Mławskim położone, dnia 10/22 Września r. b. o godzinie 5 z południa, sprzedane zostaną w drodze działów przez publiczną licytację. Licytacja zacznie się od summy rs. 3860 k. 80. Zbiór objaśnień i warunków, przejrzeć można u Pisarza Tryb. Cyw: Warsz: Wydz: II, lub u Maderskiego Patrona, sprzedają dyrygującego, pod Nr 309 zamieszkałego.

Dnia 5 b. m. w Kościele Śgo Krzyża, w Kaplicy Matki **BOZRIEJ**, kładąc przed Ołtarzem, zgubiono **Broszkę** złotą, w kształcie węzła, i widziano jak pewna Dama podniosła takową; bez wątpienia Dama taniepodniosła takowej w złej myśli, zapewne czeka na artykuł podany do Kurjera, jeżeli raczy oddać pod Nr 1299 i 1300 przy ulicy Nowy-Świat, do Właściciela domu, a oprócz wdzięczności, otrzyma żadaną nagrodę.

Potrzebna jest **RUCHARKA**, znająca się dokładnie na kuchni. Wiadomość pod Nr 564 przy rogu ulicy Długiej i Przejazd, na 1m piętrze.

Dnia 13 b. m. w przechodzie z Ogrodu Saskiego, na ulicę Zabia, zgubiona została **Mantylka** czarna, mantynowa. Łaskawy Znaszacz raczy oddać do Kawiarni pod Nr 413d, za stosowną nagrodą.

W dniu 12 Września r. b. otworzonym został przy ulicy Długiej w domu W. Moyocho pod Nr 543, **Skład Oleju** czysto-rzepakowego, preparowanego do lamp, i innych Olei, jako to: lnianego odklarowanego wystającego, zupełnie pozbawionego wszelkiej wilgoci, a tem samem użytecznego do farb, jako też do smarowania wszelkiego gatunku skór, rzepakowego do jedzenia, kopolnego i makowego.

Są do sprzedania dwie **Szafy** mahoniowe i różne inne Meble za cenę bardzo umiarkowaną, przy ulicy Nowomiejskiej, dom zwany Gdańską Piwnicą Nr 163, u Stolarza w oficynie na dole.



Przy ulicy Jeruzolimskiej pod Nr 1574a, w domu W. Frytsche, są do sprzedania **MEBLE** mahoniowe, jako to: Kanapa kozetowa, 12 Krzesel, 2 Faetony, i Stół. Wiadomość powyższą można w drugiej sieni, w oficynie, na 1m piętrze.

W najlepszym punkcie miasta, jest do odstąpienia **SKLEP**, razem z Towarami i Mieszkaniami; takowe Mieszkanie może być odstąpione i z Meblami; za gotowe pieniądze. Wiadomość przy ulicy Trębackiej Nr 628, w Sklepie Wiktualów, u Pani Malinowskiej.

MAGAZYN W. Frankowskiej, eksystujący na Krakowskim-Przedmieściu w Lublinie, przeniesiony został na ulicę Królewską do domu JW. Kossakowskiej, na prost Cukierni Semadeniego, pod firmą niżej podpisaną. — Przeto polecam łaskawej pamięci JJWW. i WW. Paniom i Panom, że w tym celu udałam się do miasta Warszawy w zamiarze sprowadzenia najświeższych **MODELI** tegoczesnych, i pewna jestem, że w tej mierze odpowiem swemu powołaniu, zasługując na szczerą rekomendację; nadmieniam przytem że Magazyn mój otwartym zostanie na Śty Michał r. b. — Do tegoż Magazynu potrzebna jest **PANNA**, uzdatniona do Strojów Damskich. Wiadomość powyższą można pod Nr 594 przy ulicy Biełańskiej, na dole w podwórzu. — W. Paprocka.



MEBLE nowe do sprzedania, najmłodniejszego i arcy gustownego fasonu, po cenie niższej, 1 Garnitur mahoniowy, składający się z 12tu Krzesel, 2ch Foteli i Kanapy; drugiego fasonu, 2 Łóżka i 4 Foteliki damskie; — oraz **MAGIEL** w zupełnie dobrym stanie, za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej pod Nr 882, u Stolarza.

Jest do nabycia **Wystawa Sklepowa** oszklona z okienkami, w zupełnym komplecie, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy rogu ulicy Wierzbowej i Niecealej, pod Nr 614, w Zakładzie Fryzjerskim.

Handel Win i Towarów Kolonialnych jest do sprzedania z wolnej ręki przy ulicy Pryncypalnej. Wiadomość przy ulicy Daniłowiczowskiej, w Składzie Piwa Zareckiego, w Pałacu Hr. Załuskich.

Kommissarz Administracyjny Cyrkulu 12go. Wskutek polecenia Magistratu miasta Warszawy, z dnia 3go b. m. i r. za Nr 1928/11855, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 18 (30) Września r. b. o godzinie 10ej z rana, w Kancelarji Jego odbędzie się głośna in plus licytacja, na jednoroczne wydzierżawienie Possessji Nr 215, na satysfakcja należności Instytucyjowej. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 76. Przystępujący zaś do licytacji winien złożyć wadium rs. 35. Warunki licytacyjne w Kancelarji podpisanego każdodziennie wylączając dni świąteczne, przejrzane być mogą. — Szydłowski.

Emeryt bezżenny, życzy mieć miejsce w Warszawie, na **Rządce domu**, lub w jakim zakładzie fabrycznym; oprócz zaufanej rekomendacji, może złożyć w razie potrzeby, stosowną kaucję pieniężną. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej Nr 862.



Z przyczyny zmiany mieszkania, jest do sprzedania **Kocza-Mareta**, prawie nowa, z wszelkimi rekwizytami, zdalna do podróży i w mieście. Wiadomość u Fabrykanta Powozów R. Schalters i S. Rozłowskiego, przy ulicy Niecealej Nr 614.



PATEK PHILIPPE et COMP.

Rękodzielniczy Wyrobów Zegarmistrzowskich w Genewie. Podają do ogólnej wiadomości, że Zegarki złote męskie i damskie, z ich fabryki pochodzące, znajdują się do nabycia u **J. Pahl**, przy ulicy Senatorskiej w domu PP. Kanoniczek Nr 464/5 obok pompy, gdyż składu głównego (jak to wielu mylnie mniema), w Warszawie nie posiadają. Wszelkie ich Wyroby opatrzone są świadectwami z ich pieczęcią i własnoręcznym ich podpisem; takie więc tylko za swoje uznają i za dokładne ich wykończenie ręczą.

W nowym domu, przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 1347f, naprzeciwko Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, są do nabycia od Sgo Michała r. b. pięknie urządzone **LOKALE** następujące:

- Na parterze 8 Pokoi i Kuchnia;
 - Na 1szem piętrze dwa Lokale: 10 Pokoi, Kuchnia i Śpiżarnia; 9 Pokoi, Kuchnia i Śpiżarnia;
 - Na 2m piętrze równie jak na 1szem; nadto, Stajnie i Wozownie oraz inne wygody.
- Bliższe szczegóły u Właściciela, pod Nr 1565 a, przy rogu ulic Chmielnej i Brackiej.

REJENT

Kancelarji Okręgu Białskiego.

Ogłasza: że na żądanie Felixa Dębskiego, Naczelnika Powiatu Ostrołęckiego, jako głównego Opiekuna nieletnich Kamilli z Dzieszków Miedwiedew, Antoniego Miedwiedew małżonki, w mieście Bobrujsku, Cesarstwie Rossyjskiem zamieszkałej, i Romualda Antoniego dwóch imion Dzieszuka, w mieście Ostrołęce zamieszkałego, po Antoniu Dzieszuku pozostałych dzieci; oraz na zasadzie Decyzji Trybunału Cywilnego Guber: Lubelskiej w Siedlcach, z dnia 22 Kwietnia (4 Maja) 1857 roku, Nieruchomość w mieście Białej przy ulicy Zakosićelnej położona, Nr 24 oznaczona, składająca się z Domu drewnianego, Zabudowań gospodarskich, Placu i Ogrodów, fruktowego i warzywnego, czynszowych wieczysto-dzierżawnych, do własności wyżej wymienionych nieletnich należąca, w obec przydanego Opiekuna tycheż nieletnich Jozefa Chodorowicz dzierżawcy folwarku Sielec, także w Okręgu Białskim zamieszkałego, przez publiczną licytację przed ogłaszającym Rejentem w mieście Białej, w Kancelarji tegoż, w domu sprzedawać się mającym, znajdującą się, stanowiąco sprzedaną będzie w dniu 19 Września (1 Października) r. b. o godzinie 10ej z rana. — Licytacja rozpocznie się od kwoty rubli srebrem tysiąc pięćset, przez Radę familijną na dniu 15 (27) Marca r. b. sporządzoną, oznaczoną; a gdyby tej nikt nie ofiarował, od niższego o jedną ósmą część szacunku, czyli od summy rubli srebrem tysiąc trzysta dwanaście kopiejek pięćdziesiąt. Dalsze warunki w każdym czasie u podpisanego Rejenta przejrzane być mogą. — Nadmieniam przytem, że na dzień dzisiejszy był naznaczony termin do przygotowawczego przysądzenia powyżej wymienionej Nieruchomości, na który nikt do licytacji nie stawiał się. — Biała d. 28 Sierpnia (9 Września) 1857 roku. — A. Sterkowski.



SUMMA rs. 7,500, na pierwszym numerze hypoteki Dóbr Ziemskich, w Okręgu Gostyńskim położonych, lokowana, jest do odstąpienia, bez pośrednictwa osób trzecich. Bliższa wiadomość w Warszawie przy ulicy Nowolipie pod Nr 2475, na dole w bramie na lewo, od frontu, z rana do godziny 9ej po południu od 2ej do 4ej.



Pod Nr 466 w domu W. Bruna, na drugim piętrze, są do sprzedania **MEBLE** mahoniowe, pokryte adamaszkiem wełnianym, Kanapa, dwa Fotele, ósm Krzesel, Stół i Konsola.

Lichtarze Illuminacyjne, całkiem metalowe, po kop: 22 1/2, oraz **Obsadki do świec** metalowe, po kop: 5, wyrabia fabryka Mintera przy rogu ulic Sto-Rrzyżkiej i placu Wareckiego.

Do Składu Herbaty Chińskiej i różnych rossyjskich Towarów, J. Ikonikowa, w Gościńnym Dworze pod Nr 16 i 153, nadszedł transport świeżego **Groszku** cukrowego; Makaronu; Buljonu; Cerat różnych kolorowych; Tac; Noży stołowych, i innych rossyjskich Towarów.

Niżej podpisana, mam zaszczyt zawiadomić JJWW. i WW. Panów, iż przyjmuje wszelkie obstalunki **HAFTÓW**, Złotem i Srebrem, po cenach jak najumiarkowańszych. Mieszkam przy ulicy Bednarskiej pod Nr 2681, w domu P. Maliszewskiego. — Zuzanna Różycka.

OSOBA w średnim wieku, rodowita Niemka, życzy sobie przyjąć obowiązek **BONY**, przytem posiadająca różne ręczne roboty, w jakim znacznym Domu tu lub w Cesarstwie; oraz opatrzona chludnymi świadectwami. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej, pod Nr 2678 lit: A, na pierwszym piętrze w oficynie, gdzie Szkoła.

Są do sprzedania 2 Łóżka palisandrowe, 2 Fotele, i Sześląg sajanowy, Stolik do kart, Parawan, dwie Szafki małe, Lampa, Materace, Puszka do lodów, Zegarek damski z łańcuszkiem; Sztuczka na suknie balów, Suknia materiałna nowa, Mantyle, Szal czarny, i Serweta wełniana na stół. Wiadomość na Krak:—Przedm: w nowym domu PP. Wizytek Nr 391, żelaznemi schodami, w antresoli od frontu, drzwi na prawo.

Kamerdyner bezzenny, przybyły z zagranicy, znający język Niemiecki, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje znakomitych Panów, poszukuje dla siebie stósownego miejsca. Bliższą wiadomość udzieli Pan Szumiński, w domu JW. Koseckiego, przy ulicy Mazowieckiej, pod Nr 1347b.

Ktoby z JJWW. i WW. Panów Obywateli, potrzebował **Rządę** Domu lub Fabryki, w młodym wieku, posiadającego dokładnie język Polski i Niemiecki; raczy złożyć adres swój, w Kancelarzu fabryki Machin Pana D. Graf, przy rogu ulic Chłodnej i Żelaznej.

Magazyn Strojów Damskich, istniejący od lat 30 przy ulicy Freta pod Nr 258, jest do sprzedania z wolnej ręki, od Sgo Michała.

Przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 1788, są do wynajęcia **Mieszkania**: 1) Całe 1sze piętro, składające się z Salonu, 5 Pokoi, Przedpokoiku, Kuchni ang.; małej Spizarki, z wszelkimi innymi wygodami gospodarskimi; — 2) dwa parterowe Mieszkania, z których jedno składa się z Salonu dużego, 2ch Pokoi, Przedpokoiku, i małej Kuchni ang.; a drugie z 3ch Pokoi i Kuchni ang.; zba mogą być wynajęte razem; (z niektórych Lokali, okna wychodzą na ogród i od frontu); — 3) dwa Pokoje Kawalerskie, do jednego z parterowych, lub do Kawalerskiego mieszkania, mogą być dodane meble.

Jest do sprzedania **KARETA** podwójna, na stojących resorach, podróżna; — oraz **KOCZ**, także na stojących resorach, zdalny do podróży, z foderdachem. Wiadomość w pałacu Zamoyskich, u Szwajcara Jakóba.

Andrzej Dembowski, **Krawiec Cywilny i Wojskowy**, zawiadamia JJWW. i WW. Panów, że otworzył swą **PRACOWNIĘ** przy ulicy Sto-Jerskiej, naprzeciw Ogrodu Krasińskich, w domu W. Mencia, pod Nrem 1776. Przyjmuje wszelkie obstalunki, i jak najstaranniej wykończya na czas umówiony, za cenę bardzo przystępną.

Jest do wynajęcia **LOKAL** na Zakład Gastronomiczny, lub na Restaurację, składający się z 4ch lub sześciu Pokoi, z Kuchnią, na dole od frontu ulicy Bednarskiej, w Hotelu Bawarskim, za cenę umiarkowaną. Ktoby sobie życzył wynająć takowy **LOKAL**, raczy się zgłosić pod Ner 614 lit: D, przy ulicy Niecałej, u Kucharza Razalskiego.

Dnia 6/18 b. m. na targu w Pradze, sprzedane będą przez publiczną licytację więcej dającemu, **Konie** Skarbowe, pociągowe. Mających chęć kupna, wzywa się o znajdowanie tamże, o godzinie 10ej przed południem.

Wracający na Kaukaz, Wojskowy, życzyłby sobie znaleźć **Towarzysza** w tej podróży. Wiadomość i bliższe umówienie się, pod Nr 901 przy ulicy Chłodnej, u Wdowy Trzeciak.

W domu należącym do Stanisława Lesser pod Nr 490/1, przy ulicy Miodowej, są do wynajęcia od Sgo Michała, obszerne **Piwnice** na skład win, i **Sklep** frontowy; — także jest do sprzedania z powodu wyjazdu, **Klacz** wierzchowa, dokładnie objeżdżona. Wiadomość u Rządy domu lub w Kancelarzu.



Jest do sprzedania, z powodu wyjazdu **Klacz**, na leżących resorach, mało używany, i w zupełnie dobrym stanie, do miasta lub na wieś, z Walizą i Wąsą; także Fortepjan mahoniowy, o 6u oktawach, w dobrym stanie; oraz Meble mahoniowe, mało używane; także Lustra, i inne Sprzęty. Wiadomość przy ulicy Mazowieckiej w domu JW. Raszowskiego Nr 1347, w bramie na dole na lewo.



Na Jarmark Sgo Mateusza w Lowiczu, przybyli z Cesarstwa Synowie Włodzimierza Chenocho, ze 140 **Koniami**, do sprzedania, a między temi znajduje się 10 **Ogierów** rzadkiej piękności.

Prawdziwy świeży Angielski **PORTLAND-CEMENT**, nabyć można u Juliana Simmler, przy ulicy Miodowej Nro 483.



Garnitur **Miebli** mahoniowych; Zegarek komodowy antyk; oraz Budynek drewniany, w którym dotąd sprzedawano Piwa Bawarskiego, w ogródku przy b. Cyrku. Ręza odbywała się, a zdalny na komórki, lub inne t. p., są do sprzedania po cenach nader umiarkowanych. Wiadomość w Składzie głównym Porteru i Piwa Bawarskiego, przy ulicy Granicznej pod Nr 969 w Bazarze.

Wexel na zł. 1,800 przez Augusta Drezler, na zlecenie Henryka Rotkehl w Styczeniu r. b. wystawiony, zaginął w Kaliszu, wraz z Pugilaresem i innymi papierami, z takowego nikt korzystać nie może, ile że jest bez indossu.

WINOGRONA Węgierskie, zupełnie słodkie, w wyborowym gatunku, nadeszły do Składu Win i Korzeni Jana Błaszyskiego, przy ulicy Senatorskiej.



Sprzedają **Baranów** z znanej Owczarni we wsi Belna pod Gostyniemiem, jak w latach zeszłych tak w bieżącym roku, odbywać się będzie w Lowiczu na Sły Mateusz, w zwykłym miejscu.

Dzisiaj rano ciepła stopni 5. Wczoraj w południe ciepła stopni 8. Dzisiaj rano wysokość wody na **Wisła**, stop 1 cali 8, (opada). **TEATR WIELKI**. Dziś, dwa akta **Opery Poliołkt. — Tańce Perskie. — Weselo w Ojcowie. — Jutro, Żydówka.** Codziennie, jest do widzenia na placu Krasińskich, **druga wystawa WIELKIEJ Cykloramy**: dalszy ciąg Wojny Krymskiej, i innych Obrazów Artystycznych; od godz: 9ej z rana do 6ej wieczór; a od 6 do 8, przy gazowym świetle.

Michnowski, Artysta Muzyczny, ukończywszy wody Mineralne w mieście Busku, powrócił do Warszawy wraz z swoją Orkiestrą, i mieszka przy ulicy Szeroki Dunaj, w domu pod Nr 137. W razie potrzeby Muzyki, uprasza o zgłoszenie się.

Zakład Fotograficzny Karola BEYERA, przeniesiony z ulicy Wareckiej, na Krakowskie-Przedmieście pod Nr 389, do dawnego domu PP. Wizytek, wprost Saskiego placu, na 1sze piętro.

Jutro i w każdy Czwartek, **Flaki** na Śniadanie, w Zakładzie Gastronomicznym, przy ulicy Trębackiej, w domu dawniej Grasowa pod Nr 642.